

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 51 (1113), 52 (1114)

Niedziela, 26 grudnia 1982 r. i 2 stycznia 1983 r.

Rok XXIV



**Niech Królowa Pokoju
błogosławi naszym
Drogim Przyjaciółom**

**KS. Z. BERNACKI, REKTOR PMK
i REDAKCJA „GŁOSU KATOLICKIEGO”**

RADOŚĆ BOŻEGO NARODZENIA

Ukochani w Chrystusie Panu.

W noc Bożego Narodzenia, do czuwających pasterzy anioł Pański powiedział: „Oto zwiastuję wam radość wielką... narodził się wam Zbawiciel” (Łk 2,10-11).

Nasza kolenda ujęła tę prawdę ewangeliczną w słowa:

„Wesołą nowinę bracia słuchajcie,
Niebieską Dziecinę ze mną witajcie”.

1. Boże Narodzenie „dziś”

Czy prawda Bożego Narodzenia jest i dla dzisiejszego człowieka „wesołą nowiną”? Czy również i dzisiaj jest ona powodem „radości wielkiej”?

Dzisiejszy świat trudno nazwać światem szczęśliwym. Jest w nim bowiem wiele nienawiści, krzywdy, przemocy i nieszczęść, tak, że wezwanie do radości w tym świecie może wydawać się nieuzasadnione. Nie tyle pojedynczy ludzie, ale całe narody pozbawione wolności żyją uciskane przemocą. Wiele społeczeństw żyje w biedzie, czy nawet materialnej nędzy. Wiele społeczeństw natomiast cieszących się dostatkiem materialnym żyje w nędzy duchowej i moralnej, w atmosferze bojaźni i strachu. Widzimy jak postęp techniczny, wynalazki, umiejętność wykorzystywania sił i praw przyrody, służy bardziej ku niszczeniu i zagładzie, niż ku dobru ludzkości. Widzimy jeszcze jak egoistyczna zachłanność bogacenia, chęć zdobycia doraźnych korzyści, związana z produkcją przemysłową zatruwa otoczenie, niszczy przyrodę i wielowiekowy dorobek kultury. Wielu ludzi patrząc w przyszłość nie widzi możliwości zaradzenia złu i uzdrowienia społeczeństw i dlatego poddaje się rozpacz.

A jednak do naszego umęczonego świata, tak jak przed dwoma tysiącami lat, skierowane są słowa anioła: „zwiastuję wam radość wielką, albowiem dziś, narodził się wam Zbawiciel”. Owo „dziś” jest zawsze aktualne, gdyż Bóg ciągle objawia się człowiekowi, jako jedyna nadzieja. Tak jak za czasów Izajasza, tak i dziś: „nad mieszkającymi kraju mroków zabłyśło światło, dlatego pomnożyła się radość, zabłyśło wesele”. (9,1-2).

Św. Paweł powie: „Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom” (Tt 2,11). Chrystus dziś również przynosi nam zbawienie, czyli przynosi nam możliwość uwolnienia się od zła, które jest w nas, „abyśmy wyrzekli się bezbożności i żądz światowych rozumnie i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie” (Tt 2,12).

Grzech, czyli odwrócenie się od Boga jest nie tylko źródłem zła, ale i źró-



Ks. bp. Szczepan WESOŁY

dłem strachu. Gdy Adam zgrzeszył, zaczął się bać, usiłował skryć się przed obliczem Boga (por. Rdz 3,10). A czym bardziej oddalał się człowiek od Boga, tym więcej popełniał zbrodni (por. Rdz 4). Tak było na początku dziejów i tak jest dzisiaj. Im bardziej Bóg jest w świecie nieobecny, tym więcej w świecie zła, tym więcej w świecie strachu. Chrystus przyszedł by nas wybawić od zła i uwolnić od bojaźni. Tylko usuwając zło z siebie, osiąga człowiek wolność ducha i staje się zdolny przełamać barierę strachu. I chociaż może krępować go zewnętrzna niewola i przemoc, jest on jako dziecko Boże wewnętrznie wolny. Chrystus przynosi nam wolność (por. Ga 5,1) i dlatego kolenując śpiewamy:

„Bóg się z Panny narodził, by ludzi oswobodził.
Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego
Weselmy się, radujmy się, Bogu część dajmy”.

2. Św. Maksymilian Kolbe wzorem życia chrześcijańskiego w czasach współczesnych

W tym roku, który dla naszego Narodu jest rokiem szczególnej tragedii, upokorzenia i przygnębienia, zabłysnął dla nas promień radości i nadziei, przez wyniesienie na ołtarze św. Maksymilia-

na Kolbe. W miejscu pełnym zła i bojaźni zatryumfowała miłość i dobroć.

Każdy święty jest wyrazem swojej epoki i przykładem na współczesne czasy. Wskazuje na to Papież z okazji kanonizacji:

„Czy można więc powiedzieć, że jest to świętość zbudowana ze specyficznie „polskiego” tworzywa? Myślę, że można i trzeba tak powiedzieć. Ziemia polska winna zebrać ten owoc, który dojrzały oddała niebu. Jest to szczególny owoc „czasu swego”, na który patrzą wieki minione — i który zarazem otwiera przyszłość. W owocu tym rozpoznajemy dzieje pokoleń, świadectwo, jakie pozostawiły wnukom i prawnukom. Jeżeli dzieje narodów tłumaczy się również wkładem świętych, których wydały, to dziejów Polski w XX stuleciu nie będzie można zrozumieć bez postaci O. Maksymiliana, męczennika z Oświęcimia. (...)”

Tak więc postać św. Maksymiliana pozostaje świadectwem epoki i należy do „znaków czasu”. Ta trudna, tragicz-



Wezwanie do odnowy religijno - moralnej Narodu

W pierwszą niedzielę Adwentu, dnia 28 listopada 1982 emigracja polska w Paryżu zgromadziła się wokół ołtarza w kościele polskim Wniebowzięcia NMP o godz. 11-ej, aby modlić się o prawdziwą wolność osobistą i narodową, z okazji 150-ej rocznicy istnienia Towarzystwa Historyczno-Literackiego oraz 152 rocznicy wybuchu powstania listopadowego.

Ks. prał. Z. Bernacki, Rektor PMK, wygłosił z tej okazji homilię religijno-patriotyczną, w której ukazał drogę do odnowy moralnej Narodu, po zanalizowaniu przyczyn upadku powstania 1830-31. Zdaniem mówcy, uczeni mają badać przyczyny społeczno-militarne, które zadecydowały o klęsce nadziei nie-

podległościowych tego okresu, sam zaś poświęcił istotę swego przemówienia przyczynie religijno-moralnej klęski narodowej.

Reasumując, Wielka Emigracja polityczna w Paryżu reprezentowała katolicyzm sociologiczny (udział w ceremoniach i obrzędach kalendarza kościelnego) ale nie posiadała ducha katolicyzmu osobowego.

Jeżeli się przyjmie miłość braterską za jeden z kryteriów nauki Chrystusa, to właśnie tej wartości ewangelicznej było nie za wiele wśród polskich emigrantów politycznych. Byli oni podzieleni na trzy ugrupowania głęboko skłócone: realistyczno-ugodowe, umiarkowano-oprozycyjne i radykalno-plebejskie. A.



Ks. prał. Z. Bernacki

Mickiewicz pisze o tym środowisku które pełne jest „przekleństw i kłamstwa, niewczesnych zamiarów, zapóźnionych żądów, potępięcych swarów”.

Aktualizując swoje przemówienie, ks. prał. Z. Bernacki stwierdził, że obrona sprawy polskiej nie plynie tylko z wysiłku politycznego ale wiara katolicka jest czynnikiem fundamentalnym polskiej kultury narodowej, który trzeba dostrzec. Prawdziwą wolność można osiągnąć przez pogłębienie wiary, nadziei, miłości Boga i bliźniego oraz pojednanie się emigracji, przynajmniej pewnej jej części z Kościołem Katolickim.

Pieśni religijno-patriotyczne w wykonaniu doskonałego chóru młodzieżowego przyczyniły się do stworzenia nastroju modlitwy błagalnej za Ojczyznę w świecie współczesnym.

S. K.

Pragniemy powiadomić P.T. Czytelników, że są przygotowane kasetki magnetofonowe, ze śpiewami liturgicznymi. Pieśni śpiewa ks. Jerzy Sowa z akompaniamentem gitary.

Cena jednej kasetki wynosi 30 F plus przesyłka 5 F. Do kasetki można zamówić śpiewnik z nutami, którego cena wynosi również 30 F plus przesyłka 10 F.

Po pokryciu kosztów, pieniądze zostaną przekazane na misję na Madagaskarze, gdzie długi czas pracowałem.

Zamówienia prosimy kierować na adres:

Ks. Jerzy SOWA
5, Voie Delacroix
94400 VITRY



(Dokończenie ze str. 2)

na epoka, naznaczona straszliwym podeptaniem ludzkiej godności, zrodziła w Oświęcimiu swój zbawczy znak. Miłość okazała się potężniejsza od śmierci, potężniejsza od antyludzkiego systemu. Miłość człowieka odniosła swoje zwycięstwo tam, gdzie zdawała się triumfować nienawiść i pogarda człowieka. W tym zwycięstwie miłości z Oświęcimia uobecniło się w jakiś szczególny sposób zwycięstwo z Golgoty. Ludzie przeżyli śmierć Współwzięcia nie jako jedną jeszcze klęskę człowieka, ale jako zbawczy znak: znak naszego czasu, naszego stulecia.” (11. X. 1982).

Sw. O. Maksymilian był w miejscu największego upodlenia i niewoli. Kierując się miłością, żyjąc z Chrystusem był wolny od ludzkiej bojaźni. Uległ przemocy fizycznej, ale pozostał duchowo wolnym. I dlatego mógł dokonać czynów heroicznych. Mówi Papież:

„Maksymilian nie „umarł” — ale „oddał życie... za brata”.

Była w tej straszliwej po ludzku śmierci cała ostateczna wielkość ludzkiego czynu i ludzkiego wyboru: sam się dał na śmierć z miłości.

I było w tej jego ludzkiej śmierci przejrzyste świadectwo dane Chrystusowi:

Świadectwo dane w Chrystusie godności człowieka, świętości jego życia i zbawczej mocy śmierci, w której objawia się potęga miłości”. (10. X. 1982).

Tu jest przykład dla nas. Tylko żyjąc zjednoczeni z Chrystusem przezwyciężymy grzech, przezwyciężymy zło i bojaźń, stając się prawdziwie wolnymi ludźmi.

3. Życzenia Świąteczne.

Boże Narodzenie jest wyrazem miłości Bożej do nas ludzi. Modlimy się w Modlitwie Eucharystycznej: „Ojciec Święty, tak umiłował świat, że gdy nadeszła pełnia czasów, zesłał nam Jednorodzonego Syna swojego, aby nas zbawił”. Ofiaruje nam Chrystus swoją miłość, czyniąc nas przez to swymi przyjaciółmi. Tylko w oparciu o tę przyjaźń, możemy ufnie patrzeć w przyszłość, gdy żyjąc z Chrystusem wierzymy, że tak jak Chrystus zwyciężył zło, tak i nam dał moc zwyciężania zła w nas i w świecie.

Dlatego nie poddajmy się zwątpieniu. Chrystus jest naszą nadzieją. W nim dobro zatryumfowało nad złem, miłość nad nienawiścią, wolność nad zniewoleniem i przemocą. Przeto z sercem przepełnionym radością, bez obaw, bo z nami Chrystus, śpiewamy:

„Z narodzenia Pana, dzień dziś wesoly. Wyśpiewują chwałę, Bogu żywioly. Radość ludzi wszędzie słynie...”
gdyż mówi Psalmista: „Ujrzały wszystkie krańce ziemi zbawienia Boga naszego” (Ps 98, 3).

Niech więc mimo przeciwności, radość będzie w sercach Wszystkich gdyż w Chrystusie nasza moc, nasza siła i nasza nadzieja na ostateczne zwycięstwo.

Wszystkim Czcigodnym Kapłanom i Drogim, rozsianym po całym świecie Rodakom, Chrystus Pan niech błogosławi.

Rzym, Boże Narodzenie 1982

Bp Szczepan Wesoly
Delegat Prymasa Polski

PRZY ŻŁÓBKU... PRZED PASTERKĄ



Jest taki dzień tylko jeden raz do roku,
Dzień, zwykły dzień, który liczy się od zmroku,
Jest taki dzień, gdy jesteśmy wszyscy razem,
Dzień, piękny dzień, dziś go Bóg nam składa w darze.

Niebo ziemi, niebu ziemia,
Wszyscy wszystkim ślą życzenia.

Jest taki dzień bardzo ciepły, choć grudniowy,
Dzień, zwykły dzień, by w którym gasną wszystkie spory,
Jest taki dzień, w którym radość wita wszystkich,
Dzień, piękny dzień, każdy zna go od kołyski.
Niebo ziemi, niebu ziemia,
Wszyscy wszystkim ślą życzenia.

Święta Bożego Narodzenia przenoszą nas myślą i sercem
w odległe czasy, do Betlejem, gdzie dwa tysiące lat temu
narodził się Jezus Chrystus, Wcielony Syn Boży, Zbawiciel
świata. Szopka ze żłóbkiem wyobraża nam to wydarzenie.
A na ołtarzu, w białym opłatku, rodzi się dla nas Chrystus.
przynosi nam swoją łaskę i prosi o miłość.

Człowiekiem chciałeś być nazwany,
Ziemie za dom obrałeś sobie
Na łonie Matki zapłakany
Przy blaskach gwiazdy, w zimnym żłobie.

Chciałeś tak wzrastać i dojrzewać
Jak ludzkie dziecko w lat rozkwicie
Śmiać się beztrudnie, pisać, śpiewać
Niebo... Betlejem... skończone życie.

Chciałeś mieć serce, które bije
Głos co się echem niesie przez wieki
Chciałeś dać miłość, żyć miłością
Dziś tak nam bliski choć w czasie daleki.

Kiedyś zrodzony... dziś na nowo
Oddajesz światu przez Matki ręce
Swą nieporadność dziecka, z dojrzałością Boską
Mocny stuk serca... chociaż dziecięce.

(S. Gracja K. Wasilewska)

Bóg się rodzi, moc truchleje, Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie, blask ciemnieje, ma granice Nieskończony.
Wzgardzony — okryty chwałą, śmiertelny — Król nad
wiekami,
A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

Cóż masz niebo nad ziemiany, Bóg porzucił szczęście
swoje,
Wszedł między lud ukochany dzielić z nim trudy i znoje.
Niemalą cierpiał, niemal, żeśmy byli winni sami,
A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

Pierwsza oddała hołd i uwielbiła Dzieciątko Boże Jego
Matka. Najświętsza Maryja. Aniołowie przyprowadzili pas-
terzy.

Gdy przybiegli pasterze, patrzyli ze zdumieniem,
Ze Bóg tak wątłym ciałem objawić się może;
Bo był wiotki jak płomień i kruchy jak cienie,
I proste było siano i żłób miał za łożo.

Czuli: to wieczność w czasie ludzko objawiona,
Bo tyle blasku było z ciała Niemowlęcia.
Więc wyciągnęli nad Nim obronne ramiona,
By chronić Go od świata i ludzi dotknięcia.



Tak jak się broni świecy przed surowym wiatrem
I kwiatu przed przechodnią nieuważną stopą.
Lecz spojrzeli, i nad Nim zobaczyli Matkę,
I gest pomocnych ramion ich nagle się cofnął.

Bo w jej oczach tak wielka wiara zaświeciła,
Gdy podniosła pogodnie rozumne powieki,
Ze widzieli: to jest Pan. I jego jest siła,
I Jego jest zwycięstwo. I jego są wieki.
Widzieli. Krzyżom będzie oddany i grobom,
Lecz wieczne Zmartwychwstanie zaświeci Mu rano.
Oto Ciałem się stało nam zwycięskie Słowo,
I padli na kolana.

Chodźmy więc wszyscy dziś do stajenki, tak jak spie-
szyli niegdyś pasterze, uczcić Dzieciątko serdecznie, szczerze.
Dziś do Jezusa i do Paniutki, kiedy na sercu tak nam
radośnie, spieszmy kołedy śpiewać rozgłośnie.

**Pójdźmy wszyscy do stajenki, do Jezusa i Panienki,
Powitajmy Małego i Maryję, Matkę Jego.**

**Witaj, Jezu ukochany, od patriarchów czekany,
Od proroków ogłoszony, od narodów upragniony.
Witaj, Dziecineczko w żłobie, wyznajemy Boga w Tobie,
Coś się narodził tej nocy, byś nas wyrwał z czarta mocy.**

Jak słodka cisza z niebios spływa
Jak świat jest prosty w świetle Twoim
Panie, jak koi i ośmiela.

Z wielką ufnością i spokojem
Serce me w Tobie odpoczywa
Jako dłoń w dłoni przyjaciela.

(L. Staff)

O cicha, jasna w blaskości — Nocy niepojęta!
Najpiękniejsza wśród pięknych, cudowna i święta!
W Betlejem, małym mieście, tak wielka nowina.
W stajence, w biednym żłóbku, rodzi się Dziecina.

Przenajświętsza Dziecina — Jezus Boskie Dziecię,
Aby lud wszystek zbawić na ogromnym świecie.
Lśni nad szopką, jak słońce, Gwiazda promienista.
Powiła swe Dzieciątko Paniątka Przczysta.

Blagają Cię, Jezu, wszystkie polskie dzieci,
Niech Gwiazda Betlejemka i w Polsce zaświeci!
Niechaj wolność zabłyśnie jako cud w Betlejem,
By na radość zamienić smutne Polskie dzieje!
(Z. Hryniewicz)

Noc cicha w śnie, a Ty nie śpisz, nie,
I gwiazdki na niebie wokoło.
Pastuszki już śpią, aniołki w dal mkną,
A Matka Jezusa pieści.

Chodźcie, by Mu złożyć dary tu,
Z nas każdy Dziewięć pozdrowi.
Więc spieszmy, bo czas, niech każdy wśród nas
Małemu cześć odda Królowi.

Dziecię jak kwiat na ten patrzy świat,
Sam w kształty ludzkości przybrany.
Choć mały, a zna, co miłość, co łza,
Chce w Bogu być braciom oddany.

Święta Bożego Narodzenia nierozzerwalnie zrosły się z polskością, a ich obrzędy stanowią część polskiej duszy. Oto wyjątek z „Chłopów” Władysława St. Reymonta opisujący „Boże Narodzenie” w polskiej rodzinie :

Wies zginęła w szarych, śnieżystych mrokach, jakby się rozlała, że ani ujrzała domów, płotów i sadów. Jedne tylko światełka migotały ostro a gęściej niżli zwykle, bo wszędy się szykowali do wigilijnej wieszery.

Józka z Witkiem dobrze byli przemarzli, bo stali na zwiadach przed gankiem, nim pierwszą gwiazdę uwidzieli.

— Jest, jest! — wrzasnął naraz Witek.

— Czas wieszerać, kiedy Słowo Ciałem się stało — rzekł Rocho.

Weszli do domu i zaraz też obsiedli wysoką i długą łąkę.

Boryna się przeżagnał i podzielił opłatek między wszystkich. Podjeli go ze czcią, ten chleb Pański.

— Chrystus się onej godzinie narodził, to niech każde

stworzenie krzepi się tym chlebem świętecznym — powiedział Rocho.

A chociaż byli głodni, boć to cały dzień o suchym chlebie, pojadali wolno i godnie. Najpierw był buraczany kwas, gotowany na grzybach z ziemniakami całymi, a potem przyszyły śledzie w mące obtaczane i smażone na oleju konopnym, potem zaś pszenne kluski z makiem, a potem sła kapusta z grzybami, olejem również omaszczona. A na ostatek podała Jagusia przysmak prawdziwy, bo racuszki z gryczanej mąki, z miodem zatarte i w makowym oleju uprażone. A przegryzali to wszystko prostym chlebem, bo placka ni strucli, że z mlekiem i masłem były, nie godziło się jeść dnia tego.

Cicho się w izbie stało, ciepło, serdecznie, nabożnie i tak uroczyste, jakby między nimi leżało to święte Dzieciątko Jezus.

Aż Rocho wyjął z zanadru książkę okreconą w rózaniec i zaczął z niej czytać cichym a głębokim, wzruszonym głosem.



„W Judejskiej ziemi, w Betlejem, nie bardzo podłym mieście, narodził się Pan w ubóstwie. Na sianie w stajni lichej, między bydłkami...”

Długo czytał opowieść oną, a głos mu się wzmagął i rozmadlał i w śpiew prawie przechodził, że jakby te świętą litanię wygłaszał. A wszyscy siedzieli w milczeniu pobożnym, w ciszy serc zaśluchanych, drzeniu dusz olśnionych cudem i w najszczerzym uczuciu łaski Pańskiej, narodowi danej.

— Hej, mój Jezu kochany! W stajence ci to lichej urodzić się przyszło, tam w krajach dalekich między obcymi, a w ubóstwie takim, w taki mróz!

— O Biedaczyni Przenajświętsza, o Dziecineczko słodkie!... Myśleli i serca były współczuciem, a dusze się zrywały i niosły w świat, jako ci ptakowie, aż do tej ziemi Narodzin, do tej szopy, przed ten żłób, nad którym śpiewali Aniołowie, do świętych nóżek Dzieciątka przypadali sercami i całą mocą wiary, ognistej ufności, oddawali Mu się w te służki najwierniejsze, aż po wieki wieków amen.

A Rocho wciąż czytał, aż Józka popłakała się rzewnie nad pańską niedolą, a Jagusia wsparłszy twarz na dłoniach, też zapłakała, aż jej łzy ciekły przez palce.

— Nawet tej kolebeczki nie miała Biedota!

— Dziw, że to nie zamarzło.

— I że to chciał Pan Jezus tyle wycierpieć — powiadali, a Rocho im na to:

— Boć ino ochwiarą swoją i cierpieniem mógł zbawić naród, a gdyby nie to, to już by całkiem zły zapanował nad światem i wybierał dusze dla siebie.

Dzisiaj w Betlejem wesola nowina,
Ze Panna czysta porodziła Syna.
Chrystus się rodzi, nas oswobodzi,
Anieli grają, króle witają,
Pasterze śpiewają, bydłęta klękają,
Cuda, cuda ogłaszają.

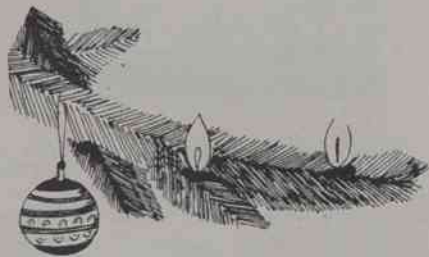
Maryja Panna Dzieciatko piastuje,
I Józef święty Ono pielęgnuje.
Chrystus się rodzi...

Choć w stajeneczce Panna Syna rodzi,
Przecież On wkrótce ludzi oswobodzi.
Chrystus się rodzi...

Biorę w ręce opłatek i niosę,
Bierzcie, proszę, weźcie go w dłonie,
Niech nad każdym człowieczym losem
Z Bożej szopki światło zapłonie.

Niechaj spojrzy człowiek na człowieka
Tak inaczej, serdecznie i blisko.
Niechaj kołęda popłynie daleko,
Boże Dziecię jest tutaj, jest blisko.

Weźmy, proszę, opłatek biały,
Niechaj będzie on zgody zadatkiem.
Ubożchny, i kruchy, i mały,
Lecz my serca dzielimy z opłatkiem.



Piszę ci, synku, list z daleka, z domu.
Na szybach śnieżne luskają się płatki;
Wspominam dawne dni i — pokryjemu —
Płaczę... Ty, synku, zrozumiesz łzy matki.

Jest już choinka i żłóbek. — Wiesz, zaraz u stoła
Siadziem, jak dawniej, z siostrzyczkami trzema,
A z nami razem i myśl niewesoła,
Że ciebie, synku, wśród nas dzisiaj nie ma.

Ty tam samiutki w odległej gdzieś stronie
Jak my, takliczysz mijające chwile...
Iaka ci gwiazdka dziś wieczór zapłonie?
Kto ci świąteczną przyładzi wigilię?

Iaką kołędą, syneczku mój miły,
Rozjaśnisz twoje godziny tułacze?
Myśmy się dzisiaj za ciebie modliły,
A ja nad listem jeszcze, widzisz, płacę...

Myśl o nas, synku; wspomnij przy wieczery...
W liście mym znajdziesz okruchy opłatka.

Wiem, że nam wrócisz... Ten co „w żłobie leży”
Czuwa nad nami... Całuję cię... Matka.

Lulajże Jezuniu, moja perelko, lulaj ulubione me pieścidelko,
Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj, a Ty Go Matulu w płaczu utulaj.

Zamknij znużone płaczem powieczki, utulże zemdlone
łkaniem usteczki,
Lulajże Jezuniu, lulajże, lulaj, a Ty Go Matulu w płaczu utulaj.

Ptaki niby dzwoneczki cieszą się kołędą,
Chrystus nam się narodził i nowe dni będą.

Do stajni betlejemskiej, aż od brzegów Wisły,
Z ptakami smukłe sarny dziwować się przyszły.

Wiewiórka zęby szczerzy i w niebo się patrzy,
Jak dwa gołębie płyną na błękitnej tarczy.

I kwiaty, choć to zima, czas mroźny i cichy,
Niosą mirrę, kadzidło i złote kielichy.

I prawie przyfrunęły z krajów cudzoziemskich,
By swe pióra przyrównać do skrzydeł anielskich.

A mały Chrystus smutny w drzwi patrzy i czeka,
By wśród witających zobaczyć człowieka.

(J. Liebert)

Noc, ze wszystkich nocy najważniejsza,
Noc, ze wszystkich nocy najbotasza,
Cały świat w stajence się zmieścił,
Wieczność mniejsza jest niż strzała światła.

Przed kamiennym zimnem nie uchroni
Dziecka miłość najczulszej z matek;
W chłodzie żłobu — cień pierwszej agonii:
Niemowlęcia płacz jak biel opłatka.

Noc, ze wszystkich nocy najważniejszą,
Noc, ze wszystkich nocy najbogatszą,
Wypełnili śpiewami pasterze.
Najubożsi o Bogu świadczą.

Umilknęli aniołowie święci,
Usnął Mały, już chłód Go nie zbudzi.
Od tej chwili — proszę, zapamiętaj —
Bóg najbardziej potrzebuje ludzi.

J. Szczawinski

**Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą.
W dobrych radach, w dobrym bycie wspieraj jej siłę swą
siłą.
Dom nasz i majątność całą i wszystkie wioski z miastami,
A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.**

opr. ks. Jacek PAJĄK



LITURGIA KOŚCIOŁA

Opracował: ks. Jan Choroszy ze Strasburga

Boże Narodzenie

(Msza o północy)

Antyfona na wejście Ps 2,7
Powiedział Pan do mnie: „Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem”.

Modlitwa

Boże, Ty sprawiłeś, że ta najświętsza noc zajaśniała blaskiem prawdziwej światłości, daj nam prosimy, abyśmy mogli uczestniczyć w niebieskiej radości Tego, którego, tajemniczą światłością poznaliśmy na ziemi. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Prosimy Cię, Panie, niech miłą Ci będzie ofiara składana w dzisiejszą uroczystość, abyśmy przez tę najświętszą wymianę miłości otrzymali udział w bóstwie Tego, w którym zespoliła się z Tobą nasza ludzka natura.

Antyfona na Komunię J 1, 14

Słowo stało się ciałem i oglądaliśmy Jego chwałę.

Modlitwa po Komunii

Daj nam, prosimy Cię, Panie. Boże nasz: abyśmy z radością obchodząc Narodzenie naszego Zbawiciela, przez święte życie zasłużyli sobie na łaskę obcowania z Nim w niebie. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 9, 1-3. 5-6

Syn został nam dany

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

Naród kroczący w ciemnościach ujrział światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków zabłyśło światło.

Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele.

Rozradowali się przed Tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu.

Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo i drzątek na jego ramieniu, pręt jego ciemięcy jak w dniu porażki Madianitów.

Albowiem Dziecię nam się narodziło. Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza.

Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju.

Wielkie będzie Jego panowanie w po-

koju bez granic na tronie Dawida i nad Jego królestwem, które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością, od-tąd i na wieki.

Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona.

Dziś się narodził Chrystus Pan, Zbawiciel.

Spiewajcie Panu pieśń nową,
spiewaj Panu ziemię całą.

Spiewajcie Panu, sławcie Jego imię,
każdego dnia gościście Jego zbawienie.

Głóście Jego chwałę wśród wszystkich narodów,
rozgłaszajcie cuda pośród wszystkich ludów.

Głóście wśród ludów, że Pan jest królem,
będzie sprawiedliwie sądził ludy.
Niech się radują niebiosy i ziemia wesele,
niech szumi morze i wszystko, co je napędza.

Niech się cieszą pola i wszystko, co na nich rośnie,
niech wszystkie drzewa w lasach wykrzykują z radości.

Przed obliczem Pana, który już się zbliża,
który już się zbliża, by sądzić ziemię.

On będzie sądził świat sprawiedliwie,
a ludy według prawdy.

DRUGIE CZYTANIE Tt 2, 11-14

Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Tytusa.

Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków.

Alleluja, alleluja.

Zwiastuję wam radość wielką,
dziś narodził się nam Zbawiciel,
którym jest Jezus Chrystus.

Alleluja, alleluja.

EWANGELIA

Lk 2, 1-14

Dzisiaj narodził się nam Zbawiciel

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza.

W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta.

Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna.

Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoim stadem. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu; dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”.

I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami:

„Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie”.



S Ł O W O K O Ś C I O Ł A

Wprowadzenie do Mszy św.

Świat i ludzkość kroczy w ciemnościach. Po omacku szuka swego szczęścia i miłości. Czuje się zagubiona i opuszczona. Traci sens swego istnienia.

W ciemnościach nocy „wschodzi gwiazda Jakuba”. Rodzi się Boże Dziecię. Jasność rozprasza ciemności. Bóg „staje się człowiekiem”. Włącza się w ludzki los, historię. Świata i ludzkości pragnie wskazać drogę do pełnego szczęścia, nadać jej sens życia. Objawiać jej Bożą miłość i nauczyć jej miłości.

W tę noc Bożego Narodzenia Jezus — Światłość jest razem z nami. Idźmy blaskach Jego światła.

HOMILIA

„Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką”

Było to w latach sześćdziesiątych. Wtedy to była bardzo popularna w środowiskach protestanckich i anglikańskich tzw. teologia śmierci Boga. Można ją streścić krótko w ten sposób: świat nie wierzy w Boga, Bóg właściwie dla niego umarł. Zjemy więc tak, jakby Bóg umarł, stosując w pełni nauczanie Chrystusa. Może nasze życie zmusi niewierzących do refleksji. Może nie mówiąc o Bogu, doprowadzimy niewierzących do wiary...

Te teologiczne, uczone „dystynkcje” nie dotarły jakoś do świadomości wielu wiernych. Nie chcieli czy też nie mogli pojąć tajemniczej taktyki teologów. Na znak protestu w jednej protestanckiej parafii na święta Bożego Narodzenia wierni umieścili ogromny napis: „Nie! Nasz Bóg nie umarł!” Słowa te były zapewne buntem przeciw teologii śmierci Boga, a równocześnie wezwaniem rzuconym światu: „Nie Bóg nie umarł!” „Bóg jest. Bóg istnieje”.

Od wieków ludzkość żyje tą prawdą. Historycznie jednak biorąc pierwszym człowiekiem naprawdę wierzącym jest Abraham. To jemu na 1850 lat przed Chrystusem objawia się Jahwe. Przemawia do niego i czyni wielkie obietnice. Niełatwe były początki wiary! Jakże często Jahwe był odległy, nieprzystępny, wymagający. Abraham Mu zaufał w pełni, do końca. Był nawet gotów poświęcić Mu swego syna Izaaka. Z jego potomkami był gorzej. Był wprowadzie potem Mojżesz, Jozue, Samuel, Dawid, byli prorocy Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel, Daniel... i wielu wielu innych. Jednakże w miarę upływu czasu Bóg jakby się oddalał. A święci mówiąc to lud oddalał się od Boga. Czasy Abrahama, które można by nazwać czasami zażyłości, bo były to czasy dia-

logu, tzn. mówienia i słuchania, poszły w niepamięć. Bóg stał się odległy, potężny, groźny. Budził lęk, strach i trwogę! Lepiej się do Niego samego nie zbliżać, niech czynią to w naszym imieniu inni. „Wtedy cały lud, słuchając grzmoty i błyskawice oraz głosy trąby i widząc górę dymiącą, przelękł się i drżał, i stał z daleka. I mówili do Mojżesza: „Mów ty z nami, a my będziemy cię słuchać! Ale Bóg niech nie przemawia do nas, abyśmy nie pomarli!” (Ks. Wyjścia 20, 18-19).

Znacznie zaś później psalmista zawołał:

„A teraz, królowie, zrozumcie. Nauczcie się, sędziowie ziemi. Służcie Jahwe z bojaźnią i Jego nogi ze drżeniem całujcie. bo zapłonie gniewem i poginiecie w drodze. gdyż gniew Jego prędko wybucha” (Ps. 2,10-11).

Opisując swoje spotkanie z Bogiem, prorok Izajasz mówi, że ujrzał „Pana (Jahwe), siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie”; po chwili zas usłyszał głosy: „Święty, Święty, Święty jest Jahwe Zastępów”. Cała ziemia pełna jest Jego chwały”.

„Od głosu tego, który wołał zadrgały futryny drzwi, a świątynia napelniła się dymem.

I powiedziałem:

„Biada mi! Jestem zgubiony! i mieszkam pośród ludu o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Króla, Jahwe Zastępów” (Iz 6,3-5).

Owszem można i w Starym Testamencie znaleźć słowa o dobroci, sprawiedliwości i miłości Boga do człowieka. W wyobraźni jednak ludu dominowały lęk, strach, trwoga. Był to więc Bóg, niech nam będzie wolno posłużyć się wyrażeniem Rudolfa OTTO użytym w książce „Das Heilige”, czyli „Świętość”, tremens — Bóg napawający lekkiem i trwogą.

Człowiek więc nie poznał w pełni Boga. Odkrył Jego wielkość, potęgę, majestat. Nie dotarł jednak do pełni prawdy. I tu mogą zastosować się słowa proroka: „Naród kroczył w ciemnościach...”

Oto nieoczekiwanie Bóg ukazuje się zupełnie kimś innym. „Oto zwiastuje wam wielką radość, która będzie udziałem całego ludu. Dziś narodził się wam w mieście Dawidowym Zbawiciel, który jest Chrystusem Panem. A oto znak dla was: znajdziecie Dziecię owinięte w pieluszki i złożone w żłobie” (Łk 2, 10-12).

(Od tego momentu, Bóg nie tylko istnieje, ale objawia się nam w ludzkiej postaci. Ten, który był nieznan;

Ten, którego od wieków szuka człowiek).

W ten sposób św. Łukasz oznajmia światu Ewangelię, czyli Dobrą Nowinę Bożego Narodzenia; dobrą nowinę, która od 2000 lat nie przestaje zadziwiać świat. Jesteśmy przed ogromną, niezbadaną, niepojętą tajemnicą Boga.

Bóg Nieskończony, Wiekuisty; Ten, który przewyższa wszystko staje się małym Dzieciątkiem. Ten, od którego zależą losy świata, staje się słabym, niemocnym („Bóg się rodzi, moc truchleje” — mówi nasz poeta Franciszek Karpiński, którego poemat stał się popularną kołędą).

Bóg staje się zdany na naszą ludzką wolę; tę dobrą i tą złą. Staje się prostym, szarym człowiekiem. Staje się jednym z nas.

Ludzie mogą Go dotknąć, mogą Go ogarnąć, mogą Go skazać na śmierć. Lecz ci sami ludzie mogą Go także wziąć w swoje ramiona, mogą Go przyciągnąć, mogą Go przytulić.

Pewnego dnia w Betlejem niebo dotknęło ziemi: „A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”. Odtąd Bóg wkroczył w naszą ludzką historię. Odtąd Bóg dzieli nasz ludzki los. „Bóg porzucił szczęście swoje, — wszedł między lud ukochany, — dzieląc z nim trudy i znoje”. Sam Bóg jest więc zaangażowany w naszą historię, w nasz człowieczy los.

Jakże przedziwny jest nasz Bóg. Wielki, potężny, wszechmocny, nieskończony, a równocześnie mały, słaby, bezsilny! Bóg całkowicie zdany na ludzką pomoc. Naprawdę Bóg nasz jest tajemniczy, niepojęty — misteriosum (znów R. OTTO).

Choinka, opłatek, kołędy, szopka czy żłóbek myśl naszą przenoszą do Betlejem, do przeszłości, do Narodzin Bożej Dzieciny! Wszystko to takie uroczyste, sielankowe, poetyckie! Nie można tylko zadowolić się tylko tym. Cóż z tego, że Jezus narodził się? Cóż z tego, że przyszedł na świat w nędzy i biedzie? Tysiące, miliony dzieci rodzi się w nędzy i biedzie! W poszukiwaniach naszych musimy iść dalej! Wiedzieli o tym pierwsi chrześcijanie i dlatego nawet nie obchodzili święta Bożego Narodzenia (święto to zostało wprowadzone w IV wieku). W gorące wiary spieszyli do tego, co najważniejsze: „Chrystus umarł za nasze grzechy i trzeciego dnia zmartwychwstał”. To jest istotne, to jest najważniejsze: Chrystus zmartwychwstał! Bo gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, to nie byłoby ani choinki, ani kołęd, ani szopki, ani żłóbka. Ludzie przestaliby o Nim mówić! Jezus pozostałby dzieciąt-

kiem jednym z wielu, jednym z tysięcy, a może milionów. Wspomnielibyśmy Go w podręcznikach historii lub doktryn moralnych... i to wszystko! Ale Bóg umierający za nas i powstający do nowego życia nie może być nam obojętny. Przeciwnie, wzbudza w nas podziw, zachwyt. Taki Bóg przyciąga, przykuwa do siebie, fascynuje (fascinans).

Któż lepiej może wyrazić te tajemnice Boga, będącego wielkim i potężnym, a równocześnie wzbudzającym lęk (tremendum); Tego, który stał się Ciałem (misteriosum), jak nie św. Paweł, który wyraził tę prawdę w hymnie na cześć Chrystusa:

„On jest obrazem Boga niewidzialnego — Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co na niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała-Kościola. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych. Aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem (Bóg), aby w Nim zamieszkała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać świat ze sobą: przez Niego — i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Ko 1,15-20).

„Naród, który kroczył w ciemnościach, ujrzał światłość wielką” w Bożej Dziecinie z Betlejem. „Bóg nasz nie umarł”. On ciągle istnieje, żyje, jest. Jego wielkość niekiedy napawa nas lękiem (tremendum), Jego przyjście do nas przekracza nasze ludzkie pojęcia (mysteriosum), Jego pełne poznanie nas pociąga, fascynuje (fascinans). Cieszymy się i radujemy z tego Boga, który od Betlejem nie przestaje dzielić naszego ludzkiego losu!

Modlitwa Powszechna:

„Tak Bóg umiłował świat, że posłał swego Syna...”. Dziecię Jezus leżące w żłobie objawia nam miłość Ojca do ludzkości. Przez pośrednictwo Bożej Dzieciny skierujmy do Boga nasze prośby:

1. Za Kościół święty, aby był żywym znakiem miłości Boga do ludzkości. Błagajmy Pana...
2. Za tych wszystkich, którzy pytają o sens życia, aby odkryli w Bogu angażującym się w ludzkie życie odpowiedź na swoje problemy. Błagajmy Pana...
3. Za niewierzących oraz wyznawców innych religii świata, aby dzięki swoim poszukiwaniom i dobrej woli doszli do wiary w Chrystusa Zbawiciela. Błagajmy Pana...

4. Za naszą wspólnotę, aby każdy z nas był świadkiem miłości Boga. Błagajmy Pana...

Panie, obecny wśród nas, spraw, aby

Twoja obecność w Kościele i świecie prowadziła do stania się dziećmi Boga, który ich ukochał i braćmi miłującymi się wzajemnie. Amen.

ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

PRAKTYKI PRZEMOCY

Ach! Jakże zostało samotne miasto ludne, jak gdyby wdową się stała przodująca wśród ludów, władczyni nad okręgami cierpi wyzysk jak niewolnica.

Placze, płacze wśród nocy, na policzkach jej łzy, a nikt jej nie pociesza spośród wszystkich przyjaciół; zdradzili ją wszyscy najbliżsi i stali się wrogami.

Wygnaćcem jest Juda przez nędzę i ciężką niedolę, mieszka pomiędzy ludami, nie zaznał spoczynku; dosięgli go wszyscy prześladowcy pośród ucisku.

Drogi Syjonu w żalobie, nikt nie spieszy na jego święta; wszystkie jego bramy bezładne, kapłani wzdychają.

dziewice znękanę, on sam pogrążony w goryczy.

Wszyscy jego ciemiężcy są górą, szczęśliwi są jego wrogowie, albowiem zasmucił go Pan za mnóstwo jego grzechów, dzieci poszły w niewolę [gnane] przed ciemiężcą.

Opuściło Córę Syjonu całe jej dostojeństwo; przywódcy jej niby jelenie, co paszy nie mają i bezsilnie się wloką przed łowcą.

Jerozolima wspomina w dniach tułaczki i biedy; wszystkie cenne dobra dawniej posiadane, gdy naród wpadł w ręce wroga, i nikt mu nie pomógł; ciemiężcy patrząc sztychili z jej zniszczenia.

Lamentacje Jeremiasza, 1,1-7.



Ukochani Synowie,
Papież jest z Wami przez swą
modlitwę i błogosławieństwo

Jan Paweł pp. 11

Uroczystość Objawienia Pańskiego (2 stycznia 1983)

EWANGELIA

Mt 2, 1-12

Foklon Mędrców ze Wschodu

Antyfona na wejście

Cf. Mal 3, 1; I Kron 19, 12

Oto przybył Pan i Władca, a w Jego rękę królewska władza i moc, i rządy.

Modlitwa

Boże, który w dniu dzisiejszym przez gwiazdę objawiłeś Jednorodzonego Syna swego poganom, spraw łaskawie, abyśmy poznaawszy Cię już przez wiarę zostali kiedyś doprowadzeni do bezpośredniego oglądania Twego wspaniałego Majestatu. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Prosimy Cię, Panie, wejrzyj łaskawie na dary swojego Kościoła: nie są już nimi złoto, kadzidło i mirra, lecz Ten, który przez nie się objawia, ofiaruje i daje nam pokarm, Jezus Chrystus. Który żyje.

Antyfona na Komunię Cf. Mt 2, 2

Ujrzelśmy Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy z darami pokłonici się Panu.

Modlitwa po Komunii

Prosimy Cię, Panie, uprzedzaj nas stale i wszędzie swym boskim światłem, abyśmy jasno pojmowali i godnie przeżywali tajemnicę, w której dozwoliłeś nam uczestniczyć. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE Iz 60, 1-6

Chwała Boga rozbrzmiała nad Jerozolimą

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.
Powstań, świeć, Jerozaleń, bo przyszło twe światło i chwała Pana rozbrzmiała nad tobą.

Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan i Jego chwała jawi się nad tobą.

I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu.

Podnieś oczy wokoło i popatrz:

Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie.

Twoi synowie przychodzą z daleka, na rękach niesione twe córki.

Wtedy zobaczysz i promienieć będziesz, zadrży i rozszerzy się twoje serce, bo do ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku tobie.

Zaleje cię mnogość wielbłądów, dro-madery z Madianu i z Efy.

Wszyscy oni przybędą ze Saby, ofiarują złoto i kadzidło, nucąc radośnie hymny na cześć Pana.

Uwielbią Pana wszystkie ludy ziemi.

Boże, przekaz Twój sąd Królowi, a Twoją sprawiedliwość synowi królewskiemu.

Aby Twoim ludem rządził sprawiedliwie i ubogimi według prawa.

Za dni Jego zakwitnie sprawiedliwość, i wielki pokój, aż księżyc nie zgaśnie. Będzie panował od morza do morza, od Rzeki aż po krańce ziemi.

Królowie Tarszis i wysp przyniosą dary, królowie Szeby i Saby złożą daninę.

I oddadzą Mu pokłon wszyscy królowie, wszystkie narody będą Mu służyły.

Wyzwoli bowiem biedaka, który Go wzywa, i ubożego, co nie ma opieki. Zmiłuje się nad biednym i ubogim, nędzarza ocali od śmierci.

DRUGIE CZYTANIE

Ef 3, 2-3a. 5-6

Poganie są uczestnikami zbawienia
Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan.

Bracia:

Przecież słyszeliście o udzieleniu przez Boga łaski danej mi dla was, że mianowicie przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica.

Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.

Alleluja, alleluja.

Ujrzelśmy Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy złożyć pokłon Panu.

Alleluja, alleluja.

SŁOWO KOŚCIOŁA

Wprowadzenie do Mszy św.

Obchodzimy dzisiaj uroczystość Objawienia Pańskiego, czyli święto Trzech Króli-Mędrców. To święto odsłania przed ludzkością wielką prawdę: prawdę o uniwersalizmie, powszechności zbawienia. Wszyscy są wezwani do uczestnictwa w obietnicach danych Abrahamowi. Wszyscy są wezwani do udziału w Królestwie Bożym. Wszyscy są wezwani do stania się dziećmi Bożymi.

Trzej Mędrcy z Ewangelii może nie w pełni uświadamiali sobie doniosłość tego wydarzenia. My dzisiaj wiemy, jaki miało sens i znaczenie to niezwykle wydarzenie: pokłon trzech Mędrców złożony Bożej Dziecinie.

Przeżywając dzisiejszą uroczystość chcemy również złożyć hold Chrystusowi i podziękować za ten wielki dar

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy, ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: „Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzelśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon”.

Skoro usłyszał to król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz.

Ci mu odpowiedzieli: „W Betlejem judzkim, bo tak napisał prorok:

A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgola najluchsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela”.

Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: „Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon”. Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę.

A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przysła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeni gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.

A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do ojczyzny.

wezwania ofiarując Mu całych siebie: swój umysł, wolę, serce.

HOMILIA

Dobra nowina o mędrcach

Jaką wartość posiada opowiadanie o Mędrcach ze Wschodu? Jest ono historią czy też legendą? Trzej Mędrcy, o których mówi Ewangelia, są postaciami realnymi, rzeczywistymi, czy po prostu postaciami literackimi, a więc postaciami fikcyjnymi, dziełami ludzkiej wyobraźni?

W ciągu wieków egzegeci (specjaliści od Pisma św.), historycy religii, a nawet uczeni, jak np. Kepller próbowali rozwiązać postawiony problem. Znajdowali oni tylko dwie odpowiedzi: dla jednych, zwłaszcza dla tych, któ-

rzy nie wierzą w istnienie Boga i odrzucają wszystko co jest nadnaturalne opowiadanie o Mędrcach ze Wschodu jest cudowną legendą, wzruszającą wyobraźnię dzieciinną, lecz wywołującą podobiały uśmiech ludzi krytycznych. Dla innych, szczególnie dla tych, którzy uznają jedynie dosłowną, literalną interpretację Pisma św., opowiadanie nasze przedstawia nam fakty realne, rzeczywiste. Według nich Mateusz opisuje nam prawdziwą historię.

W ostatnich latach, dzięki postępowi w studiach biblijnych zdołano wyjaśnić tę zagadkę. Rozwiązanie, które nam proponuje współczesna egzegeza jest w gruncie rzeczy proste, a nawet naiwnie proste. Nie jest to historia w tym sensie jakie to słowo posiada aktualnie, lecz nie jest to także legenda w naszym współczesnym znaczeniu. Jest to po prostu Ewangelia, to znaczy Dobra Nowina.

Tak, ani historia ani legenda, ale Dobra Nowina. Trzy osoby z opowiadania o Mędrcach istniały czy też nie, czy gwiazda, która prowadziła Mędrców jest prawdziwa czy zmyślona, są to szczegóły nie mające większego znaczenia. Ważne jest dla nas jedynie sens, znaczenie tego opowiadania. Ważna jest dla nas myśl religijna zawarta w opowiadaniu.

Nie jest to więc powiastka dla dzieci. Wprost przeciwnie jest to dobrze skonstruowana, a nawet uczenie skonstruowane dzieło literackie, przeplatane licznymi aluzjami do prorocत्व Starego Testamentu, a zwłaszcza do prorocत्व Baalama. „Widzę go — czytamy w Księdze Liczb — widzę go, lecz nie teraz, w tej chwili. Spozrzegam go — lecz w oddali. Gwiazda wznosi się z pokolenia Jakuba i obejmuje władzę”.

Komponując swoje opowiadanie według zasad swej epoki, swoich czasów, ewangelista stwierdza w poszczególnych szczegółach swego opowiadania: dzisiaj nowym Mojżeszem, tzn. nowym przywódcą Ludu Wybranego, Mesjaszem. Królem jest Jezus Chrystus. Dzieciątka narodzone w Betlejem to On. To właśnie dzieciątka zgromadza i Żydów i Pogan. Ono jest gwiazdą prowadzącą ludzkość do celu wyznaczonego jej przez Boga.

Mędrcy, o których mówi Mateusz przychodzą z daleka. To są poganie, tzn. ludzie nie pochodzący z rodu Abrahama, a więc nie objęci obietnicami prorocत्व, które skierowane były jedynie do Narodu Wybranego. Ten właśnie fakt, tzn. że pochodzą oni z innych narodów ma on dla nas szczególny sens, szczególne znaczenie. Mędrcy ze Wschodu zapowiadają i symbolizują te miliardy ludzi, które w prawdzie nie należą do wybranego narodu żydowskiego, lecz uznają Jezusa z Nazaretu za

Zbawiciela świata. To dla nich także przychodzi Chrystus na świat! Od tej chwili nie tylko więc Naród żydowski jest narodem wybranym przez Boga, lecz wszystkie narody świata.

To co św. Mateusz przedstawia nam w formie opowiadania symbolicznego, św. Paweł oznajmia nam w sposób jasny i prosty. Dzięki Ewangelii poganie, tzn. i my, jesteśmy dziećmi tych samych obietnic, co Żydzi. My także jesteśmy zaproszeni na ucztę w Królestwie Bożym z Abrahamem, Ojcem wszystkich wierzących. Jest to wydarzenie o ogromnym znaczeniu u początków Kościoła. Od początku Kościół przybiera charakter uniwersalny: Chrystus przychodzi dla wszystkich narodów. Tę właśnie Dobrą Nowinę przekazuje nam Mateusz w swoim opowiadaniu.

Nieco później sam Jezus powie: „Zaprawdę powiadam wam, wielu przybędzie ze Wschodu i Zachodu słońca (czyli z całego świata) i zasiądą w Królestwie Bożym razem z Abrahamem”. Chrystus powołuje więc nie tylko potomków Abrahama z krwi, ale z ducha. tzn. tych, którzy potrafią jak Abraham uwierzyć i zaufać Bogu. Wszystkie narody bez wyjątku są powołane do tej wiary. Chrystus przychodzi na ziemię, aby dać szansę zbawienia każdemu człowiekowi. Z tej racji święto Objawienia Pańskiego może być uznane za święto Nowego Ludu Bożego; tego Ludu, który obejmuje wszystkie ludy i narody ziemi, wszystkie kraje, wszystkie cywilizacje, wszystkie rasy. Mędrcy ze Wschodu symbolizują więc te miliardy ludzi, którzy szukali w przeszłości i te miliardy ludzi, którzy szukają obecnie Jezusa Chrystusa Zbawiciela świata.

Dzisiaj wiemy lepiej niż kiedykolwiek, że nikt nie ma monopolu na prawdę. Nikt nie może powiedzieć, że posiada Boga na swoją wyłączną własność. Wszyscy jesteśmy, lub ściślej, wszyscy winniśmy być ludźmi poszukującymi Boga. Wszyscy możemy Go także znaleźć, lecz musimy się zdobyć na podobny trud i wysiłek, co Mędrcy ze Wschodu. Jak oni winniśmy być gotowi na

poszukiwania długie, mozolne, pełne przygód.

Możemy niestety zachować się tak, jak mieszkańcy Jerozolimy. Znali oni wszystkie przepowiednie o przyjściu Mesjasza, Byli poinformowani o miejscu Jego narodzin. Nie pośpieszyli jednak, by oddać pokłon Temu, na którego tak długo czekali. Wówczas biada i nam!

Objawienie Pańskie, tzn. ukazanie się Boga wśród nas nie jest jeszcze w pełni zrealizowane, jeszcze miliony ludzi nie zna Jezusa Chrystusa. W krajach zaś objętych chrystianizacją jakże mało jest prawdziwych chrześcijan. Winniśmy się poczuć odpowiedzialni za to, by z każdym dniem, z każdą chwilą Objawienie Pańskie w świecie stawało się pełniejsze aż do chwili gdy On sam przyjdzie i objawi się w pełni wszystkim narodom. Będzie to Epifania, czyli Objawienie definitywne, ostateczne.

Modlitwa Powszechna.

Świętując dzisiaj tajemnicze wezwania Boga skierowane do ludzkości, które jest zaproszeniem do udziału w Jego życiu, do stania się dziećmi Bożymi. Ośmielamy się Go prosić:

1. Za Kościół powszechny, aby był znakiem przyciągającym do Chrystusa Zbawiciela. Ciebie prosimy...
2. Za ludzi, którzy szukają sensu swego życia, aby doszli do żywej wiary w Jezusa Boga-Człowieka. Ciebie prosimy.
3. Za nas samych, abyśmy w wydarzeniach naszego życia umieli rozpoznać wolę Boga i nasze prawdziwe szczęście.

Panie Jezu, wzywając Mędrców do swojego żłóbka objawiłeś wszystkim narodom wezwanie do stania się dziećmi Bożymi, spraw aby nasi bracia, którzy jeszcze Ciebie nie znają, aby i oni stali się dziećmi Bożymi. Oto Cię prosimy. Amen.

HARCERSKA AKCJA MIŁOSIĘDZIA dla dzieci trędowatych

P.p. Drhna Brozek - Argenteuil, 100 F, Dzierżyńska - Essey-les-Nancy, 100. Nowak - Fumel, 100, Dhna Jelska - Billy-Montigny: Cieślak, 100, J. M. 100, Franchessec - Albi, 500, Belanger - Lizy-sur-Oureq, 100, Wiertel Pelagia - Annay, 400 F.

Razem 1.500 F.
ks. dr. Wiśniewskiemu przez Bank Crédit Lyonnais w Albi w dniu 25 listopada. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”, modlitwy i adoracje dzieci trędowatych i Msza św. w pierwszą środę miesiąca.

Wanda Nawojka, hm
17, rue Cdt Osmin Durand
81000 ALBI

LA VOIX CATHOLIQUE GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS
Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI
Redaguje: Zespół redakcyjny
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonoise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 LENS

Kalendarz liturgiczny

25 grudnia: Boże Narodzenie.

„Ojcie święty, tak umiłowałś świat, że gdy nadeszła pełnia czasów, zesłałeś nam jednorodzonego Syna swojego; aby nas zbawił.

On to za sprawą Ducha św. stał się człowiekiem, narodził się Maryji Dziewicy, i był do nas podobny we wszystkim oprócz grzechu.

Ubogim głosił dobrą nowinę o zbawieniu, jeńcom wyzwolenie, a smutnym radość” (4 modlitwa eucharystyczna)

26 grudnia: niedziela: uroczystość Świętej Rodziny.

Święto Rodziny Jezusa, Maryji i Józefa, a równocześnie święto wszystkich chrześcijańskich rodzin. Niech więc nam będzie wolno w to Wasze święto złożyć Wam najlepsze życzenia: mężowie życzymy wam, abyście byli kochani przez wasze żony; żony, życzymy wam, abyście były kochane przez waszych mężów.

Przypomnijcie sobie początki waszej miłości, przypomnijcie sobie pierwsze tygodnie waszego małżeństwa. O, jak byliście wtedy szczęśliwi! A może ożywić te piękne przeżycia!

Naręczonym życzymy, aby ich miłość rozwijała się z dnia na dzień. Niech wasze marzenia się spełnią. „Na zawsze tylko z Tobą i dla Ciebie”.

Rodzicom życzymy, aby ich dzieci były dobre, mądre, odpowiedzialne... a przede wszystkim kochające! Niech będą prawdziwą radością!

Dzieciom życzymy rodziców wyrozumiałych, umiających przymknąć oko na rzeczy nieistotne, otwartych na wszystko co nowe i twórcze.

Niechaj, jak w świętej Rodzinie Pan będzie z Wami!

W tym samym dniu... św. Szczepana, diakona, męczennika.

Został ukamienowany około 36 roku po Chrystusie. Św. Łukasz w Dziejach Apostolskich pisze o nim: „Mąż pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu”.

Przed śmiercią modli się za swych prześladowców: „Panie, nie poczytuj im tego grzechu” (Dz. Ap. 7,60).

27 grudnia: św. Jana Apostoła i Ewangelisty.

Umilowany uczeń Pański, napisał czwartą ewangelię, trzy listy i Apokalipsę. Zmarł około roku 100 na wyspie Patmos, w Azji Mniejszej. W swojej Ewangelii nie ogranicza się do historii jak inni ewangelisti, lecz ją przekracza, stając się teologiem „Słowa, które stało się Ciałem”.

Jemu zawdzięczamy najlepszą chyba definicję Boga, „Bóg jest miłością”.

Nauczanie moralne można streścić w słowach: „Synaczkowie miłujcie się

nawzajem, raz jeszcze powtarzam wam synaczkowie miłujcie się”.

28 grudnia: Świętych Młodzianek Męczenników.

Ludzkie okrucieństwo nie ma granic: „Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew! Postąpił o prawców do Betlejem i całej okolicy kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do dwóch lat...”.

Niewinne dzieci betlejemskie oddały swe życie za Bożą Dziecinę.

29 grudnia: św. Tomasz Becketa, biskupa, męczennika (1117—1170).

Jeszcze jeden przykład człowieka, który potrafił poświęcić przyjemność dla świętości. Rezygnuje z życia wielkiego rycerza, by stać się sługą Kościoła. W służbie tej nie zna kompromisów. Broni praw Kościoła przeciw władzy królewskiej. Wskutek tego naraża się Henrykowi II, królowi Anglii. Skazany na wygnanie, musi opuścić swój rodzinny kraj. Lud jednak pozostaje wierny wygnanemu pasterzowi. Rozsądny król wzywa do powrotu bp. Tomasza. Święty biskup nie ustępuje, wiernie broni praw Kościoła i znów naraża się królowi. Niezadowolony król zwierza się swoim rycerzom: (któż uwolni mnie od tego mnicha!). Oddani królowi rycerze zabijają bp. Tomasza w jego katedrze Cantenbury.

31 grudnia: św. Sylwestra.

Był papieżem od roku 314 do 335. Zył trochę w cieniu pierwszego cesarza chrześcijańskiego Konstantego I. Przemienił jednakże Rzym pogański w stolicę chrześcijaństwa. Według legendy to właśnie on miał ochrzcić na łożu śmierci cesarza Konstantego Wielkiego. Z pewnością nie przewidział, że jego imię będzie związane z zabawami, tańcami, szampanem. Ale czy może mieć pretensję jeśli wszystko odbywa się w radości, prawdzie i miłości.

1 stycznia: Nowy Rok: Święto Bożej Rodzicielki Maryji.

„On jak matkę ją miłował, w posłuszeństwie żył. Każde słowo Jej szanował, Chociaż Bogiem był”.

Matko Chrystusa
Matko Kościoła
Matko nasza, módl się za nami u początku tego nowego roku.

2. stycznia 1983: Uroczystość Objawienia Pańskiego.

„Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwala Jahwe rozblęła nad Tobą,

Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, A ponad Tobą jaśnieje Jahwe. I Jego chwala jawi się nad Tobą. I pójdą narody do Twojego światła, królowie do blasku Twojego wschodu” (Is. 60; 1-3).

Powstań Polsko, powstań Francjo, powstań ziemio. Oto nadchodzi Ten, który ma przyjść!

Tego samego dnia... św. Bazylego, biskupa Cezarei i św. Grzegorza, biskupa z Nyssy, oczywiście w Azji Mniejszej, a nie do Dolnym Śląsku! Zylili w IV wieku, byli braćmi, Kościół ogłosił ich Ojcami Kościoła, pochodzili z rodziny świętych. Zaczęło się wszystko od babci, św. Makaryny Starszej. Potem był ojciec św. Bazyli Starszy i matka św. Emelia. Trzeci brat nie chciał być gorszym, też został świętym: jest to św. Piotr Sebodji. Babcia, rodzice, bracia byli świętymi. Cóż mogła Makaryna? Też została świętą, jako św. Makaryna Młodsza.

3 stycznia 1983: św. Genowefy, dziewicy, patronki Paryża.

Wprowadzie święto lokalne, ale czyż możemy zapomnieć patronkę Paryża?

Obecny Pantheon (miejsce spoczynku „świętych lub świętuchów rewolucji francuskiej i jej prawników) był w latach od 1789 do 1791, potem od 1806 do 1830 i wreszcie od 1851 — do 1855 był kościołem św. Genowefy.

Sw. Genowefa opiekowała się biednymi; opuszczonymi, chorymi. Uratowała Paryż przed inwazją Attylii. Była podziwiona, czczona, uwielbiana. Przyszła jednak Rewolucja... jej relikwiarz ze świętymi szczątkami został spalony i wrzucony do Sekwany. Jak podobni są święci do Chrystusa. Dzisiaj Hosanna, a jutro ukrzyżuj go!

7 stycznia 1983: św. Rajmunda, z Penyafor, kapłana (1775-1275)

Był hiszpanem, urodził się w Barcelonie w 1175 roku. W wieku 47 lat, tzn. w 1222 wstąpił do OO. Dominikanów, był znakomitym znawcą prawa kanonicznego. Pracował nad jego kodyfikacją. W uznaniu dla jego zasług papież Grzegorz IX chce go zamianować arcybiskupem Tarragony (w Hiszpanii). Ks. Rajmund woli jednak życie ukryte i rezygnuje z proponowanego stanowiska. Wielu chrześcijan dostało się do niewoli Maurów. Dla ks. Rajmunda jest to ważniejsze niż biskupstwo. Zakłada więc zakon od wykupu chrześcijan uwięzionych przez Maurów (Arabów). Po zetknięciu się z światem arabskim zachęca swych braci do nauki języka arabskiego i studiów na Koranem... Już wtedy uświadomił sobie okoliczności dialogu chrześcijaństwa z islamem.